


# TRUDNA SZTUKA INWESTYCJI W SZTUKĘ

O ile zbierających dzieła sztuki jest wielu, to inwestorów można policzyć na palcach jednej ręki – **MÓWI JÓZEF KRZYSZTOF ORACZEWSKI**, wybitny artysta, autor wielu prac wystawianych w prestiżowych muzeach świata.

Rozmawiał: **EUKASZ ŚCIRSKI**





A portrait of Józef Krzysztof Oraczewski, a middle-aged man with short brown hair and glasses, wearing a black leather jacket. He is looking slightly to the left of the camera with a neutral expression. His right hand is raised, palm facing forward, in a gesture. In the foreground, there are several paint bottles in blue, white, and yellow, and a paintbrush in a container. The background is a blurred studio setting with various art supplies.

**JÓZEF KRZYSZTOF ORACZEWSKI**

urodził się w Warszawie w 1951 roku. W 1975 ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie, a w 1977 – Studium Scenografii Teatralnej i Filmowej u prof. Józefa Szajny. Uczestniczył w licznych ekspozycjach zbiorowych w kraju i za granicą, zorganizował ponad 50 wystaw indywidualnych. Przeszło 400 jego dzieł znajduje się w zbiorach prywatnych i państwowych, m.in. w Muzeum Narodowym w USA w Waszyngtonie, w Muzeum Sztuki Współczesnej w Izraelu (Herzliya), w Muzeum Sztuki Współczesnej w Bochum w Niemczech, w licznych muzeach w Polsce.





**Czy artysta to misja, powołanie czy raczej intratny, ciekawy zawód?**

Działalność artystyczna nie należy do najłatwiejszych, jeżeli rozpatruje się ją z punktu widzenia działalności zawodowej. Zaryzykowałbym nawet stwierdzenie, że jest ekstremalnie trudna, ale wyłącznie wtedy, gdy spełnia wszystkie warunki tego zawodu. Przyjęło się uważać za działalność artystyczną wiele aktywności społecznych, działań dydaktycznych czy hobbystycznych. Jest to wielkie przekłamanie stwarzające przekonanie o ogromnej liczbie osób zajmujących się sztuką, czyli będących artystami. Tymczasem tak naprawdę profesjonalistów w tej dziedzinie jest niewiele, może jest ich nieco więcej, ale wyłącznie w tych krajach, gdzie rynek sztuki funk-

**Obroty przesuwają się w kierunku rynku azjatyckiego – na dziesięć najlepiej prosperujących domów aukcyjnych na świecie, aż sześć działa w Chinach.**

czy „Krzyk” Edvarda Muncha (1863-1944) za prawie 120 mln dol. Zdarzają się również pokaźne kwoty uzyskiwane za obrazy żyjących artystów, takich jak Gerhard Richter (1932) czy Jasper Johns (1930). Trzeba jednak podkreślić pewną prawidłowość, która związana jest z zapotrzebowaniem na sztukę w rejonach świata o najlepszych warunkach ekonomicznych i takich, gdzie kolekcjonowanie to prestiż. Widać, jak obroty przesuwają się w kierunku rynku azjatyckiego – na dziesięć najlepiej prosperujących domów aukcyjnych na świecie, aż sześć działa w Chinach, a chiński artysta Zhang Daqian bije ostatnio wszelkie rekordy sprzedaży, konkurując z najlepszymi wynikami aukcyjnymi na świecie.



cjonuje na tyle dobrze, że większa liczba działających twórców jest w stanie podjąć wyzwaniom uczestniczenia w takim procesie zawodowym.

**Rynek sztuki na Zachodzie to element ogromnego obszaru inwestycyjnego...**

Sztuka jest bardzo opłacalną dziedziną. Według danych Artprice obroty dziełami sztuki sięgają 12 mld dol. rocznie. Spektakularne transakcje wywołują poruszenie nie tylko wśród specjalistów. Informacje o sprzedażach dzieł niektórych artystów przekraczających 100 mln dol. dodają rynkowi blasku. Dominują na nim międzynarodowe domy aukcyjne. Przykładem może być obraz amerykańskiego ekspresjonisty Jacksona Pollocka „Alchemia” (1912-1956), sprzedany za 140 mln dol. za pośrednictwem domu aukcyjnego Christie’s, obraz Gustava Klimta (1862-1918) „Adele Bloch-Bauer I” za 135 mln dol.,

**Galeria to nie tylko pomieszczenie do eksponowania dzieł sztuki, ale przede wszystkim połączenie interesów jej właścicieli, artystów oraz inwestorów zainteresowanych budową ich marki.**

**Jak ocenia pan rynek sztuki w Polsce?**

Trudno o tym mówić, bo jeszcze nie funkcjonuje on na zasadach obowiązujących w innych krajach. Podstawą zbudowania rynku jest zaistnienie odpowiednio dużej ilości profesjonalnych galerii sztuki. Dotyczy to w szczególności galerii zajmujących się sztuką współczesną. Nie wystarczy działalność kilku domów aukcyjnych. Galeria to nie tylko pomieszczenie do eksponowania dzieł sztuki, ale przede wszystkim połączenie interesów jej właścicieli, artystów oraz inwestorów zainteresowanych budową marki artystów (a w konsekwencji długotrwałej współpracy nad uzyskaniem odpowiedniego profitu).

**Czy jest szansa, by rynek sztuki w Polsce zaczął się prężnie rozwijać?**

Jestem przekonany, że tak. Istnieją już pozytywne przykłady, ale można je jedynie traktować jak pierwsze przebliski ustabil-



zowanego działania. Są już satysfakcjonujące wyniki sprzedaży prac polskich artystów takich jak Roman Opałka (2 mln zł za obraz w 2014 r.), Wojciech Fangor (ponad 600 tys. zł w 2014), Magdalena Abakanowicz (ponad 440 tys. dol.) czy Igor Mitoraj (przeszło 290 tys. dol.). Charakterystyczne jest jednak to, że dopóki artysta nie zostanie zweryfikowany poprzez światowy rynek sztuki, nie można mówić o wystarczającej wiarygodności takiego przedsięwzięcia. Brać należy pod uwagę to, co buduje cenę dzieła sztuki, a to przecież szeroko rozumiana marka artysty.

#### Czy inwestycja w sztukę się opłaca?

Jestem przekonany o opłacalności inwe-

**„Dopóki artysta nie zostanie zweryfikowany poprzez światowy rynek sztuki, nie można mówić o wystarczającej wiarygodności takiego przedsięwzięcia.**

setkach i tysiącach procent zysku. **Co należy brać pod uwagę, inwestując w sztukę?**

Podstawą jest odrobina wiedzy o sztuce, o postawach artystycznych i w końcu o osobowości artysty, bo to przecież artysta i jego idee artystyczne są obiektem inwestycji. Często słyszę ludzi biznesu, którzy mówią, że inwestują w obrazy. „Kupuję to, co mi się podoba”. To oczywiście jedna z zasad, ale nie powinna być decydującą, zważywszy na fakt braku przygotowania do odbioru sztuki wynikający z niedoborów dotychczasowej edukacji. Zawsze uczulam na to, by inwestować w artystę, bo kupowanie obrazów to jak inwestowanie w akcje marki, jaką jest artysta.



stowania w sztukę. Ostatnio słyszałem o sprzedaży trzech dzieł artystki tworzącej w okresie międzywojennym. Właścicielem obrazów był dość wysoko postawiony urzędnik państwowy. Uzyskane teraz ze sprzedaży pieniądze wystarczyły na zakup luksusowego mieszkania. To, co jednak najistotniejsze, to inwestycja w sztukę współczesną. Z reguły kupując dzieła stare, jesteśmy kolejnymi płacącymi najwyższą prowizję od transakcji. Zdarzają się oczywiście okazje, ale wtedy trzeba śledzić „wyprzedaże”.

#### Skoro na sztuce nie można stracić, to ile można zarobić?

Proces dochodzenia do sukcesu przy zarabianiu na sztuce jest z jednej strony dość skomplikowany, a z drugiej – bardzo prosty, i polega przede wszystkim na trafnej decyzji inwestorskiej. Pozwala ona uzyskać profity liczone w dziesiątkach,

**„Podstawą jest odrobina wiedzy o sztuce, o postawach artystycznych i w końcu o osobowości artysty, bo to przecież artysta i jego idee artystyczne są obiektem inwestycji.**

**Kto inwestuje w sztukę? To raczej przedsiębiorcy czy kolekcjonerzy? Częściej kobiety czy mężczyźni? Dla kogo jest to temat szczególnie atrakcyjny?**

W sztukę inwestują ludzie odpowiednio do tego przygotowani. Elementem takiej inwestycji są predyspozycje intelektualne i odpowiedni poziom materialny. Z łatwością kupują dzieła ci, którzy są od pokoleń do tego przyzwyczajeni i oni też przywiązują do tego właściwą miarę. Częstymi nabywcami są również nowi właściciele dużych rezydencji, ale najczęściej zdają się na zdanie swoich żon. Do nabywców należą także młodzi biznesmeni – szczególnie ci, którzy studiując w krajach dysponujących rozwiniętym rynkiem sztuki, mają taką potrzebę. Należy jednak stanowczo odróżnić czyste zbieractwo od inwestycji. O ile zbierających jest wielu, to inwestorów można policzyć na palcach jednej ręki. ●